

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.  
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 54.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 65.  
Redaktor lub jego zastępca przynajmniej codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. i nadesłane 30 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, faniazyjne, cyfrowe i bilanowe o 50 proc. droższe.

## Łódź po strajku włóknarzy

Utracony okres przedświątecznych zakupów. — Milijonowe straty robotników i przemysłowców. — Niepewne horoskopy na sezon letni.

Dopiero po całkowitej likwidacji strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym można sobie dokładnie zdać sprawę z wielkich strat poniesionych w związku z tym strajkiem, który wybuchł w okresie najbardziej intensywnych przygotowań do sezonu wiosenno-letniego.

Strajk rozpoczął się w dniu 6 marca i trwał przez przeszło 4 tygodnie t. j. zajął cały marzec, który zazwyczaj jest okresem poważnych transakcji w związku ze świętami Wielkanocnymi. Również i w r. b. okres marca rozpoczął się pod myślnymi auspiciami ożywionych transakcji towarami wiosenno-letnimi. Zjazd kupców do dnia wybuchu strajku był bardzo liczny i szereg poważnych transakcji mógł niewątpliwie zapoczątkować większe ożywienie sezonowe. Ograniczenie produkcji we wszystkich działach przemysłu włókienniczego doprowadziło do wydatnej redukcji zapasów towarowych, co z kolei wpłynęło na mocne kształtowanie się tendencji cen zarówno towarów całorocznych, jak i sezonowych oraz przędzy czesankowej i bawełnianej. Warunki po krycia w pierwszym tygodniu marca nie uległy wydatniejszemu zmianom i traktowane były zupełnie indywidualnie. W związku jednak ze zwiększonym zapotrzebowaniem na towary włókiennicze ceny kształtowały się mocniej, a pokrycie węgłów wykazywało krótsze terminy. Również i zapasy przędzy zarówno bawełnianej jak i czesankowej, poczynając od drugiej połowy lutego zaczęły spadać, tembardziej, iż w przedziałach bawełnianych, pomimo wzrostu zapotrzebowania sezonowego, uruchomienie nie zostało zwiększone, kształtując się w granicach 36 godzin tygodniowo. Również i produkcja przedziału czesankowego kształtowała się w granicach bieżącego zapotrzebowania. Ceny przędzy bawełnianej i czesankowej wykazywały tendencję mocniejszą w związku z oczekiwaniami na otwarcie aukcji londyńskiej i spekulacją bawełnianą spowodowaną przez panikę dolara w Stanach Zjednoczonych. Jeśli zaś zważyć, że miasta prowincjonalne odczuwają od dłuższego już czasu silny głód towarowy w związku ze skurczeniem się składów u odbiorców — sezon wiosenno-letni w pierwszych dniach marca zapowiadał się stosunkowo pomyślnie, tembardziej, że na okres tego miesiąca przypada zazwyczaj największe natężenie transakcyjnych sezonowych w zakresie towarów spożywczych i wosennych.

W tym właśnie okresie rozpoczynającego się ożywienia wybuchł strajk w przemyśle. Przez pierwsze dni trwania strajku uskutecznił jeszcze szereg transakcji, gdyż zapotrzebowanie na towary ze strony odbiorców było bardzo znaczne. W pierwszych dniach strajku pracowały jeszcze niektóre fabryki wielkiego i średniego przemysłu, a i następnie pewna ilość towarów znalazła się na rynku, gdyż wykonane zostały towary, których produkcja podjęta została jeszcze w okresie przedstrajkowym. Następnie jednak na rynku zapanował zupełny brak towarów i zupełna dezorientacja. Nieliczni odbiorcy którzy bawili jeszcze w Łodzi, celem uskutecznienia zakupów, nie mogli otrzymać modnych towarów sezonowych wobec unteruchomienia produkcji. Zakupowali więc początkowo nawet partie „ram szów” tj. starych niemodnych towarów wysortowanych, zarówno bawełnianych, jak wełnianych, przewidując, że uda się im na prowincji towary te sprzedać. W miarę przedłużania się strajku odbiorcy zaprzestali całkowicie transakcji, zajmując stanowisko wyczekujące; tembardziej

straty przemysłu, które dopiero obecnie można dokładnie ustalić. W pierwszym rzędzie są to straty na rynku wewnętrznym z tytułu niesprzedanych towarów. Straty te można ustalić na podstawie zesiorocznych obrotów w marcu, gdy wynosiły one przeszło 2 miliony zł. Z drugiej strony straty przemysłu wyrażają się likwidacją poważnych ilości transakcji eksportowych, które nie mogły dojść do skutku wobec niedostarczenia w terminie zamówionych towarów. Szczególnie duże zamówienia z Anglii i Holandji zostały

W tych więc warunkach okres przedświąteczny uznać można w znacznej mierze za stracony. Powiększy to wydatnie

przez eksporterów łódzkich utracę. Wreszcie do strat tych należy dodać koszty produkcji, ponoszone w okresie unteruchomienia fabryk w postaci amortyzacji utrzymywania dozorców i pogotowia technicznego w nieczynnych fabrykach, wreszcie opłacenia personelu biurowego i t. d.

Niemniej dotkliwe straty ponieśli również robotnicy. Stosując przeciętnie wypłat tygodniowych z tytułu płac rolniczych w całym przemyśle włókienniczym na mniej więcej półtora miliona, otrzymamy ogólną sumę straconą wskutek strajku przez robotników w wysokości około 6 milj. zł. Sądzić należy, że przy nie uruchomieniu przemysłu doprowadziłoby do zatrudnienia znaczniejszej ilości robotników, niżby to miało miejsce bez strajku. W tym również stosunku wzrosło sumy wypłat z tytułu zarobków robotniczych. Straty włókiennictwa jednak jako całość już nie będą mogły być powetowane, gdyż cztery tygodnie marca zostały bezpowrotnie utracone. Można przewidywać, że gorączkowa produkcja zostanie rozłożona na krótszym odcinku czasu, gdy przemysł będzie chciał wyprodukować jak największą ilość towarów. Czy jednak odbiorcy prowincjonalni zechcą zakupować towary włókiennicze w takiej ilości, aby wyrównać okres marcowej zastoju — wydaje się bardzo wątpliwe.

Nowa umowa zbiorowa podpisana przez przedstawicieli przemysłu i związków robotniczych jest zjawiskiem bezwzględnie dodatnim. Stabilizuje ono bowiem płace wszystkich niemal gałęzi przemysłu włókienniczego we wszystkich ośrodkach na pewnym jednolitym poziomie, co ułatwi wyeliminowanie szkodliwego zjawiska dzikiej konkurencji. Została ona jednak okupiona bardzo wielkimi ofiarami i to jest może ów ciemny punkt na tle ostatniego zatargu w przemyśle włókienniczym. Observer.



Pogrzeb ś. p. Jana Kantego Piętaka. Na ementarzu na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. Jana Kantego Piętaka, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na zdjęciu naszym widzimy trumnę ze zwłokami ś. p. J. K. Piętaka, niesioną do grobowca przez kolegów i przyjaciół zmarłego. Za trumną kości najbliżej rodzina zmarłego, prezes Rady Ministrów, A. Prystor (1), prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dr. J. Marko Krzemiński (2), minister Oświaty J. Jędrzejewicz (3) i minister Piekielniczej dr. Hubiński i inni.

## Krwawe prowokacje bezbożnicze w całej Hiszpanii.

Maszyna piekielna w pałacu biskupim w stolicy Andaluzji.

Madryt. — Święta Wielkanocne minęły na całym prawie terenie Hiszpanji pod znakiem wzmożonej działalności wyrotowców komunistycznych, którzy we wszystkich większych miastach, a zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych rozwinięli zacieklą agitację bezbożniczą, połączoną z brutalnym terorem, co w następstwie doprowadziło w licznych miejscach do ostrych starć a nierazko również do przelewu krwi.

I tak w Barcelonie jeszcze w Wielką Sobotę grupa rozagıtowanych bezbożników napadła na kościoły, wypędzając stamtąd modlące się u Grobów Bożych tłumy i terroryzując opornych rewolwerami. Gdy na miejscu zjawili się policja, po napastnikach nie było już śladu. Atoli rychło potem władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały znów identycznym napadem na inną świątynię. Dopiero zjednoczonym wysiłkom skonsygnowanych oddziałów policji i wojska udało się uniemożliwić grasujących po kościołach bezbożników, przyczem doszło do krwawego starcia, w następstwie którego kilka osób odniosło ciężkie rany.

Zajścia z Wielkiej Soboty spowodowały, że świątynie w Niedzielę Wielkanocną świeciły pustkami, gdyż mimo silnych kordonów policji, które strzegły wszystkich kościołów, większa część ludności w obawie przed nowymi aktami teroru na nabożeństwa nie uczęszczała.

gruzami kilkanaście osób, z których dwie poniosły śmierć, reszta doznała ciężkich obrażeń. Nie ulega wątpliwości, że i ten ohydny zamach był dziełem bezbożników.

W samym Madrycie doszło w niedzielę wielkanocną do licznych starć między policją a kolporterami bibuły bezbożniczej, którzy uwijali się wśród tłumów opuszczających kościoły.

O podobnych zajściach donoszą z Walencji, Bilbao, Saragossy i in. We wszystkich tych miastach przez wszystkie dni świąteczne policja i wojsko znajdowały się w stałym pogotowiu alarmowym. Liczne patrole krążyły po ulicach, co nadało miastom hiszpańskim, które obchodzą Święta Wielkiej Nocy szczególnie uroczyste i hucznie, niesamowity i groźny wygląd.

## Pogotowie wojenne Niemiec

rośnie jak lawina.

Praga. — „Lidove Noviny” zamieszcza ciekawe cyfry, dotyczące zbrojeń niemieckich. Z cyfr tych wynika, że Rzesza niemiecka dysponuje obecnie 3/4 miljonem wyszkolonych wojskowych ludzi. Reichswehra liczy 100.000, marynarka wojenna 16.000, policja pomocnicza — 45.000, policja regularna 120.000, oddziały szturmowe narodowych socjalistów — 430.000, Stahlhelm 66.000, t. j. ogółem 772.000 ludzi.

Gotowych do wysłania na front jest 282.000 ludzi, zaś wyszkolenie innych formacji odbywa się w gorączkowym tempie.

pie. 1/3 szturmwów hitlerowskich rekrutuje się z b. żołnierzy frontowych.

W ciągu 6-ciu tygodni wyszkolonych zostanie dalszych 150.000 ludzi, zaś reszta w przeciągu 4-ch miesięcy. Uzbrojenie policji i szturmwów stanowią nie tylko karabiny ręczne, ale karabiny maszynowe i miotacze min.

Specjalny nacisk kładzie się na wyszkolenie wielkich kadr pilotów bojowych, a równocześnie buduje się samoloty komunikacyjne, które w każdej chwili mogą być zamienione na samoloty bojowe.

## Ohydne świętokradztwo w Warszawie.

Warszawa. — Mieszkańcy Starego Miasta i okolicy zostali wstrząśnięci ohydnym świętokradztwem, jakiego dokonano w nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę w kościele Najświętszej Marji Panny. Około godz. 3.30 w nocy zakrystyan otworzył kościół, przyczem stwierdził, że część filara w drzwiach, prowadzących z

kościół do zakrystji, jest wylamana. Zakrystyan zawiadomił natychmiast księży wikaryjuszy i policję.

Okazało się, że w nocy do kościoła dostali się złodzieje i dopuścili się świętokradztwa.

Do czasu przeprowadzenia oględzin i dokonania zdjęć daktyloskopijnych, kościół

ciół zamknięto. wobec czego rezurekcja zamiast o godz. 5 — rozpoczęła się o 7 rano.

Złodzieje przedostali się przez parkan do ogrodu od strony ulicy Kościelnej, a następnie, po wybiciu szyby w oknie, po sznurze spuścili się do kościoła i tu z wielkiego ołtarza zrabowali bardzo cenną i pamiątkową monstrancję, ufundowaną przez parafian w 1909 roku. Monstrancja była zrobiona ze złota, wagi dwóch kg. i srebra wagi 9 funtów, przyczem wysadzana była brylantami, perłami, rubinami, szmaragdami i innymi drogocennymi kamieniami w ogólnej ilości przeszło 200 sztuk. Monstrancja przedstawiała wielką wartość. — Była używana tylko dwa razy do roku: podczas 40-godzinnego nabożeństwa i na Wielkanoc.

Zbrodniarze spłądowali tabernaculum i zrobili trzy puszki. Uświadali wreszcie przedostali się do zakrystyi, gdzie przechowywane były kielichy, relikwiarze, puszki i t. p., jednakże mocno zaryglowane drzwi udaremniły dalszą kradzież.

Po uświadokradztwie zbrodniarze umknęli przez okno nad wielkim ołtarzem, przyczem zabrali ze sobą wielką szubę nie chcą widocznie pozostawić odcisków palców.

To wyrafinowanie wskazało, że świętokradztwa dopuścili się zawodowi zbrodniarze.

Ohydne świętokradztwo wywołało wielkie przysięgnięcie wśród parafian, czego dowodem był wielki proces, jaki rozegrał się w świątyni, gdy ksiądz po kazaniu ogłosił o kradzieży.

Należy zaznaczyć, że jest to już trzecia kradzież w tej świątyni.

Władze śledcze zmobilizowały natychmiast najzdolniejszych wywiadowców i oficerów śledczych, którzy przystąpili do badania zbrodni. Przeprowadzono szereg rewizji w przytulkach, melinach i kryjówekach złodziejskich, oraz rozestano telefogramy do wszystkich urzędów śledczych, policyjnych oraz dworców kolejowych.

Policji udało się wpaść na trop świętokradców.

# TELEGRAMY

## OSTRY PROTEST SOWIECKI W BERLINIE.

Moskwa. — W związku z ostatnią rewizją u przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Berlinie, Feinsteina, rząd sowiecki za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie wysłał ostrą notę protestującą, grożąc zerwaniem stosunków handlowych z Niemcami, gdyby podobne wypadki miały się powtórzyć.

Nota jest zredagowana w niezwykle ostrej formie i omawia ostatnie wypadki teroru, stosowanego wobec kupiectwa i przedstawicieli ZSSR, w Niemczech i żądają zaniechania tego bezprawia i rewizji u przedstawicieli Sowietów, gdyż w przeciwnym razie rząd sowiecki będzie zmuszony odwołać swych przedstawicieli.

## POWAŻNY ODLAM WOSPALISTÓW FRANCUSKICH ZA WSPÓLPRACĄ Z RZĄDEM.

Paryż. — W poniedziałek wieczór zakończył się kongres socjalistyczny w Awinionie, na którym zarysowały się bardzo wyraźne tendencje rozłamowe w partii, będącej dotąd najbardziej dyscyplinowaną we Francji.

Kongres awinionski dotychczas doprowadził do bardzo ożywionych dyskusji w ostrym tonie i nie jest wykluczone, że bezpośrednim jego skutkiem będzie oficjalny rozłam wśród socjalistów, co spowodować może pewne zmiany w układzie gabinetu Daladiera.

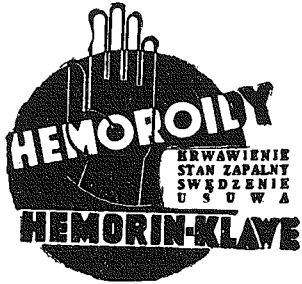
## AMERYKANIN BURMISTRZEM CHICAGO.

Chicago. — Następcą zamordowanego burmistrza m. Chicago, Czermaka, wybrany został kandydat demokratów, Edward Kelly, inżynier, pracujący od 1894 roku w Chicago.

W ten sposób odpadły ostateczne szanse polskiego kandydata na fotel prezydenta, który mógł cieszyć się poparciem potężnego bloku słowiańskiego, zamieszkałego w Chicago.

## KRWAWY ŻNIWO ŚWIĄTECZNE WE FRANCJI.

Paryż. — Podobnie, jak co roku, tak i podczas teraźniejszych świąt wielkanocnych było we Francji szereg nieszczęśliwych wypadków. — Liczba wypadków śmiertelnych z obu dni świątecznych wynosi 32. Do szpitali przewieziono 60 ran-



nych. Najwięcej wypadków wydarzyło się w okolicy Marsylii i Lyonu.

Pod Aix-en-Provence, w pobliżu Marsylii, zderzył się w pełnym biegu dwa samochody osobowe. Jadące w jednym z nich młode małżeństwo z niespełna 10-cio miesięcznym dzieckiem, poniosło śmierć.

W pobliżu Sexsell pod Lyonem wjechało auto do rzeki. Dwie osoby utonęły, właściciel samochodu wyratował się.

## Wyrok w procesie moskiewskim

zapadnie we wtorek.

Moskwa. — W ostatnim dniu procesu przeciw inżynierom angielskim przesłuchano jeszcze raz wszystkich oskarżonych angielskich. Rosyjskich oskarżonych przesłuchano również krótko.

Główny prokurator Wiszyński oświadczył, że zeznanie oskarżonego Monkhouse'a, jakoby go GPU, przesłuchiwało 18 albo 19 godzin, nie jest zgodne z rzeczywistością. Monkhouse'a przesłuchiowano najwyżej przez 8 lub 9 godzin i to z pewnością przerwami.

Wyroku spodziewają się we wtorek. W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że żaden Anglik nie będzie skazany na śmierć. Nawet gdyby sąd wydał wyrok śmierci, kara nie będzie wykonana.

Położenie oskarżonych rosyjskich jest bardzo krytyczne, ponieważ czekają ich ciężkie kary.

## UCHWAŁY ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY.

Londyn. — W poniedziałek Wielkanocy odbył się w Derby kongres angielskiej Partji Pracy z niezwykle licznym udziałem członków ze wszystkich stron kraju.

Po licznych przemówieniach i ożywionych dyskusjach uchwalono kilka rezolucji.

Najznamienniejsza jest uchwała, w której kierownictwo partji zapowiada, że na wypadek wypowiedzenia wojny przez W. Brytanię Rosji sowieckiej, angielska Partja Pracy przystąpi do strajku generalnego. Rezolucja ta wywołała w całej Anglii olbrzymie poruszenie.

## JAPONCZYCY POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD NA CHIŃSKIM FRONCIE.

Tokjo. — Walki na froncie mandżurskim po stronie południowej Wielkiego Muru toczą się w dalszym ciągu. Wojska japońskie zajęły wczoraj po zaciętej ofensywie miasto Czn. Wang-Tao, które Chińczycy opuścili w największym popochu, wycofując się na południowy brzeg rzeki Luan. Tem samym pozycja Japonczyków doznała znacznego wzmocnienia, gdyż mają oni obecnie drogę otwartą na Pekin.

## Bunt w pułku mandżurskim

STĘMIONY KRWAWE.

Pekin. — Z Charbina donoszą o buncie pułku mandżurskiego, na wschodniej linii kolei wschodnio-chińskiej pod Chan dochodzi w Mandżurii.

Przy pomocy wojska japońskiego i mandżurskiego udało się władcom stłumić bunt.

Liczba zabitych wynosi 24 oficerów i żołnierzy. Pewna liczba odniosła rany.

Wedle oświadczenia władz mandżurskich bunt ten przygotował komuniści.

## WIELKI ZJAZD HITLEROWSKI W TYROLU.

Wiedeń. — Na przyszłą niedzielę 23 kwietnia zwołany został do miejscowości Kuffstein w Tyrolu wielki zjazd hitlerowców, na który ma przybyć według dotychczasowych zapowiedzi — 30 tysięcy członków hitlerowskich oddziałów szturmowych z Bawarii.

## PROWOKACJE HITLEROWSKIE WOBEC FRANCJI.

Paryż. — W szerokiach warstwach publiczności paryskiej panuje olbrzymie

oburzenie wskutek szeregu prowokacji niemieckich, które nastąpiły ostatnio na pograniczu francuskim.

Specjalne oburzenie wywołuje fakt, iż dwa holowniki, należące do Administracji Badalskiej: Oberreit i Kunzil, podpłynęły do brzegów francuskich na Renie i sfotografowały aparatem kinematograficznym wszystkie szczegóły fortyfikacji francuskich, popełniając w ten sposób szpiegostwo.

Pozatem kilkakrotnie oddziały hitlerowców niemieckich udały się ostatnio w mundurach na cmentarze wojenne we Francji. Tłumy osób zbierały się koło hitlerowców w mundurach i protestowały przeciwko pogwałceniu elementarnych zasad uczciwości.

## BEZBOŻNICZA NA WYSPIE KUBA.

Hawanna. — Działalność terrorystów i bezbożników komunistycznych, którzy i na terenie wyspy Kuby wykorzystali okres Świąt Wielkanocnych dla wzmożenia propagandy, dopuszczając się przytem szeregu napadów i aktów gwałtu, została obecnie zlikwidowana. Policja aresztowała i kilkadziesiąt agitatorów, których osadzono w więzieniu.

## POPULARNOŚĆ KIEPURY ZWYCIEŻA NAWET NIEMCÓW.

Berlin. — Rozchodziły się wersje, że ze względu na narodowość Jana Kiepury, odzwierciedlającej w filmie „Pieśń dla ciebie” główną rolę, ukazanie się tego filmu na ekranach niemieckich natrafi na trudności. Tymczasem okazuje się, wbrew tym wersjom, że władze niemieckie przez ciwko wyświełtleniu tego filmu żadnych obiekcyj nie wysunęły i premiera jego ma się odbyć w kinie „Gloria Palast” w Berlinie, następnie film ten ma być wyświetlany we wszystkich kinach w Niemczech.

## ZUCHWAŁY NAPAD PIRATÓW NA OKREK.

Londyn. — „Reuter” donosi z Nankinu o zuchwałym napadzie piratów chińskich na chiński statek celny, który w pobliżu Makao najechał na mieliznę. Statek otoczony został ze wszystkich stron dzbankami piratów, którzy po kilku godzinnej zaciętej wymianie strzałów wpadli na pokład i splondrowali doszczętnie cały okręt.

Podczas walki dwóch oficerów angielskich i jeden inżynier chiński ponieśli śmierć, a kilkunastu marynarzy chińskich zostało rannych.

## WYJAZD KS. PRYMASA POLSKIEGO DO RZYMU.

Poznań. — W poniedziałek 17 b. m. o godz. 15-ej m. 15 wyjechał do Rzymu na „Rok Święty” Ks. Kardynał Prymas A. Hlond. Księdzu Prymasowi towarzyszy kapelan osobisty ks. Wojciechowski.

W chwili odjazdu pociągu wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Ks. Prymasa Hlonda.

## ZYCZENIA WIELKANOCNE ZE STATKU „POLONJA”.

Warszawa. — Z pokładu statku „Polonia” nadeszła do Warszawy depesza, zawierająca życzenia od pasażerów, oficerów i załogi w liczbie 323 osób, zasiadających do tradycyjnego święconego — dla swoich rodzin, krewnych i znajomych w kraju.

Okręt opuścił Malagę, udając się do Sewilli.

## ZLIKWIDOWANE STRAJKI W TOMASZOWIE.

Łódź. — Strajk w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu został zlikwidowany już w ciągu soboty. Jak wiadomo strajk trwał kilka dni i w ciągu tego czasu robotnicy okupowali tereny fabryczne. Robotnicy uzyskali zgodę fabryki na wszystkie wysunięte przez nich postulaty. Równocześnie został zlikwidowany strajk w fabryce przędzy cesankowej. Obie strony zgodziły się na arbitraż inspektora pracy.

Decyzja nastąpi najprawdopodobniej w ciągu tygodnia. Robotnicy w liczbie 2000 osób opuścili mury fabryczne.

## LITEWSKA STRAŻ GRANICZNA SKŁADA ZYCZENIA POLSKIEJ STRAŻY.

Wilno. — W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych na odcinku granicznym Oikieniki — Orany miał miejsce charakterystyczny wypadek złożenia życzeń świątecznych przez komendanta litewskiej straży granicznej polskiemu komendantowi.

Wrz. z życzeniami komendant otrzymał koszyczek jajek.

Świadczy to o przyjaznych stosunkach i o wdzięczności, jaką żywią litewscy

strażnicy względem Polaków, którzy w ostatnim czasie uratowali żołnierzy litewskich w czasie ułtarczy z przemysłnikami, wydobywając ich z ręki Mereczanki.

## „ŚWIĄTECZNA GŁODÓWKA” 13-TU INWALIDÓW DOMAGAJĄCYCH SIĘ PRACY.

Warszawa. — Na same święta znowu rozpoczęła grupa inwalidów wojennych głodówkę w lokalu oddziału warszawskiego Legii inwalidów na Krakowskim Przedmieściu nr. 32.

Głodówka rozpoczęła się częściowo w czwartek o godz. 5-ej po południu, a częściowo o godz. 9-ej wieczorem. Rozpoczęła ją 5 inwalidów. Obecnie zaś głoduje 13-tu.

Jak wiadomo, już w listopadzie r. ub. urządziło taką głodówkę przeszło 100 inwalidów, domagających się pracy. — Wówczas przerwano głodówkę dzięki wypłaceniu inwalidom po 60 zł. zasiłku i obietnicy znalezienia dla nich pracy.

Grupa inwalidów, która obecnie głoduje, dotychczas pracy nie otrzymała. Mówią oni, że skoro mają oddzielnie głodować w domu, to wolą to robić wspólnie. Czemu się to teraz zakończy — wiadomo, gdyż głodujący inwalidzi nie opuszczają lokalu Związku.


## Obłudna gra NIEMCÓW ŁÓDZKICH.

Łódź. — Jak wiadomo, w czasie zajęć antyniemieckich w Łodzi podniecony tłum, reagując na przesładowania Polaków w Niemczech, uszkodził m. in. częściowo urządzenie hakatystycznego „Freie Presse”.

Wbrew pierwotnym pogłoskom, uszkodzenia nie były tak wielkie, skoro „Freie Presse” już następnego dnia ukazała się i do dziś dnia drukuje się na własnych maszynach.

Tymczasem Niemcy tutejsi wyszkalili zajścia te dla celów propagandowych i czynią w tej chwili larum na temat rzekomego niebezpieczeństwa, jakie grozi im w Łodzi.

Niemcy, osmieleni znaną interwencją posła Rzeszy w Warszawie von Moltkego w M. S. Z., w dalszym ciągu szerzą alarm, wrócili się bowiem z jednej strony do władz administracyjnych z żądaniem ochrony wszystkich obiektów niemieckich, z drugiej zaś strony wyszukują te okoliczności na łamach swych pism i perfidnie biją na alarm, że sytuacja jest tak groźna, iż policja strzec musi nawet kościołów niemieckich(!). Istotnie na ulicach Łodzi krążą liczne posterunki policyjne, które również strzegą budynków niemieckich, oraz przedsiębiorstw, należy jednak zaznaczyć, że posterunki te ustawione zostały nie na skutek panującej sytuacji, ale na skutek wyraźnego żądania Niemców, którym władze administracyjne idą na rękę. Tego rodzaju metody mówią same za siebie.



**Nowa metoda kuracyjna**  
uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce jest to

**KURACJA DOMOWA**  
za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza

**CZOSNKU**  
jest powszechnie znana. Badania i doświadczenia wykazały, że przy wysoce ciśnieniu, w niektórych obawach sklerozy, przy cierpieniach ortej, w ciężkich wypadkach anemii, brachitach, astmie, przy gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu, w wypadkach złego trawienia, przy woli

**SULFALLIN**  
(wyciąg czosnku w kapsułkach) okazuje się środkiem zbawiennym. Zadać tylko zaraz

**bezpłatnego**  
opisu nowej metody kuracyjnej.

Wystarczy wysłać kartę pod poniższym adresem:

**August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse Nr. 6. Abt. S. 2.**

N  
P  
Y  
I  
R  
L  
e  
d  
h  
ZAF  
K  
dzie  
mie  
char  
BE  
MI  
W  
Okc  
tor  
stav  
film  
zyc;  
mie  
R  
kto  
Boc  
Bro  
W  
boj  
Z  
trów  
teat  
ork  
we  
leki  
S. p.  
w W  
nier  
y  
NO  
W  
spol  
str  
kie  
W  
poc  
w c  
ziod  
Rzp  
Pi  
V  
Noc  
war  
woc  
Sad  
wie  
świ  
nien  
jeł

**OBNIŻKA CEN PRĄDU I GAZU W POZNANIU.**

Poznań. — Prezydent m. Poznania Ra-  
ki zapowiedział obniżkę cen za prąd  
tryczny i gaz o 10 — 12 proc. Obniż-  
ka ma wejść w życie z dniem 1 maja.

**WIECE PRÓTESTACYJNE PRZECIWI  
PROWOKACJOM NIEMIECKIM.**

Katowice. — W Nowej Wsi w pow. ka-  
leckim odbył się w poniedziałek przed-  
miejscowy wiec, zwolany przez wszyst-  
kopolną organizację polską. W wiecu wzię-  
ł udział około 3.000 osób. Przedmiotem  
był protest przeciwko prowoka-  
cjom niemieckim.

W tym samym wiecu protestacyjnym przy u-  
czestnictwie około 3.000 osób odbył się w Sie-  
rowicach. Uchwalono rezolucję z pro-  
śbą przeciwko bezwstydnym propa-  
gandom niemieckim.

**ZYDZI MODŁA SIĘ O UPADEK  
RZĄDÓW HITLERA.**

Radom. — Na intencję upadku rządu  
Hitlera odbyły się nabożeństwa w dru-  
giej dekadzie, t. zn. w poniedziałek, a od-  
bija się również we wtorek we wszyst-  
kich bożnicach i domach modlitwy.

**ZAMALOWANE SZYLDY NIEMIECKIE**

Katowice. — W nocy z soboty na nie-  
dziele zamalowano około 30 szyldów ni-  
emieckich w centrum Katowic. Jak sły-  
chać, policja aresztowała 4 sprawców.

**BEZWZGLĘDNY BOJKOT LEKKIEJ  
MUZYKI NIEMIECKIEJ W POLSCE  
OGŁOSZONY.**

Warszawa. — W sali teatru „Morskie  
Okno” odbył się wiec autorów, kompozy-  
torów, muzyków, wykonawców i przed-  
stawicieli przemysłu gramofonowego i  
filmowego oraz dyrektorów teatrów mu-  
zycznych w sprawie bojkotu lekkiej ni-  
emieckiej muzyki współczesnej.

Rozwinięta się nader żywa dyskusja, w  
której przemawiali Andrzej Wiast, Jerzy  
Bożkowski, Kazimierz Krukowski, L.  
Brodziński, Wł. Daniłowski i inni.

Wiec uchwalił rezolucję, ogłaszającą  
bojkot lekkiej muzyki niemieckiej.

Zebrani w rezolucji tej apelują do tea-  
trów muzycznych, Polskiego Radia, kino-  
teatrów, wytwórni płyt gramofonowych,  
orkiestr i wydawców nut o natychmiasto-  
we zastosowanie bojkotu w stosunku do  
lekkiej muzyki niemieckiej.

puszczać, że zamknięcie przewodu sądo-  
wego nastąpi dopiero w połowie maja.  
Wiele czasu zajmie niewątpliwie wysłu-  
chanie ekspertyzy biegłych. Przemówie-  
nia prokuratora, obrońców i ostatnie sło-  
wo oskarżonego zajmą prawdopodobnie  
około tygodnia. W tym stanie rzeczy wy-  
rok może zapadnąć dopiero w końcu maja  
lub w pierwszych dniach czerwca.

Przerwa w procesie, która trwała do  
17 kwietnia, poświęcona była na badanie  
dokumentów i materiałów rzeczowych  
przez komisję ekspertów. Badania te były  
prowadzone bardzo skrupulatnie. Biegli  
pracowali po 8 godzin dziennie. Projekt  
przeprowadzenia badań w terenie: w Gdyni  
(gmach poczty) i w Warszawie (gmach  
centrali telefonów i telegrafu) został za-  
rzucony z powodu trudności technicznych.

Bezpośrednio po wznowieniu procesu  
ma być zbadany przez sąd jako pierwszy  
świadek b. premier Bartel, który poczuł  
się dotknięty jednym z pytań, zadanych  
w czasie rozprawy przez adw. Świącic-  
kiego.

**DALSZY CIĄG PROCESU  
GORGONOWEJ.**

Kraków. — Dziś, po kilkudniowej świą-  
tecznej przerwie, nastąpił o godz. 10 rano  
w sądzie okręgowym karnym w Krakowie  
dalszy ciąg procesu Gorgonowej. Od-  
będzie się dalsze zadawanie pytań rze-  
czoznawcom lwowskim i prof. Olbrychtowi,  
który następnie przedłoży swoje  
parere.

**Taksówka z pasażerem**

spadła z nasypu wysokości 2-ch pięter.

Warszawa. — W poniedziałek o godz.  
15-ej wydarzyła się straszna katastrofa  
samochodowa w Alei Zielenieckiej. Na  
zakręcie, w pobliżu t. zw. Czerwonej  
Drogi, przejeżdżała taksówka, z której  
urwał się przednie koło. Taksówka wob-  
ec tego wpadła na słupek i doszczętnie się  
rozbiła, spadając wraz z pasażerami z na-  
sypu wysokości około 2-ch pięter.

Na alarm przybyły dwie karetki pogo-  
towania ratunkowego, oraz karetka pry-  
watnego pogotowia.

Ranni zostali: kierowca taksówki —  
25-letni Kazimierz Kojczyński, który, jak  
się okazało, był pochodmiony, 35-letni  
Józef Majka, por. K. O. P., jego żona  
28-letnia Maria, 25-letnia Zofia Rybińska,  
ona kapitan, oraz 7-mio letni jej syn,  
Wiktor.

Policja wszczęła dochodzenie.  
Druga katastrofa samochodowa wyda-



**Brzydkie zęby są wrogiem urody**



Zr. 2.  
i  
Zr. 1.

Może Pani być piękna i po-  
netna. — śmiech Pani może mieć  
czarujący wpływ. Tylko  
jednak decydują zęby. Tylko  
zdrowe zęby mogą być naprawdę  
piękne. pierwszym też obowiąz-  
kiem Pani powinno być utrzy-  
mywanie ich w czystości, a tem  
samem w zdrowiu. — a to przy  
pomocy pasty do zębów Colgate,  
która czyści zęby dokładnie.  
Pasta do zębów Colgate wnika  
w najdrobniejsze szczeliny po-  
między zębami i usuwa z nich  
wszelkie nieczystości. Pasta  
Colgate jest niezmiernie przy-  
jemna w smaku i daje świeży  
i czysty oddech.

**COLGATE'S  
RIBBON DENTAL CREAM**

Wymawiać Kolgejt

**PASTA DO ZĘBÓW**

rzyła się nieco później na moście Ponia-  
towskiego.

Od strony Pragi nadjeżdżała taksówka  
Chevrolet, prowadzona przez kierowcę  
Antonięgo Zajadego. Taksówka z powodu  
zbyt szybkiej jazdy wpadła na tram-  
waj „M”, jadący w stronę Pragi.

Zderzenie było tak silne, że lewy bok  
taksówki został zgnieciony.

Ofiarą katastrofy padło 5 osób: Irena  
Siekierska, narzeczona Zajadego, brat  
jej, Ludwik, ojciec Józef, oraz małżon-  
kowie Kazimierz i Maria Kamiński. —  
Wszyscy doznali poranienia odłamkami  
szymb. Kierowca wyszedł bez szwanku.  
Rannych opatrzyło pogotowie.

grała orkiestra, złożona z nowych człon-  
ków.

Tow. śpiewacze przy Katedrze rozwi-  
ja się stale, stanowiąc dziś poważną or-  
ganizację. Wykonanie stało na wysokim  
poziomie, co jest zasługą sumiennego  
pracownika p. J. Kowalskiego. Prezes  
Tow. p. Tkacz, też przyczynia się do pod-  
niesienia poziomu wykonania oraz b. śpie-  
wacy jasnogórscy. Spiewy liturgiczne wy-  
konali pp. Tkacz, PlacHECKI, Wojtal, Ko-  
cybalski i Bartoszewicz. Orkiestrą zajmu-  
je się p. T. Rezler. Uznanie też należy  
się wszystkim członkom zespołów za ich  
pracę dla chwały Bożej.

— **Dar dla Biblioteki Miejskiej.** Pani  
doktorowa Mieczysława Biegańska ofiaro-  
wała dla Biblioteki Miejskiej książki  
w ilości 163 tomów ze zbioru pozostałe-  
go po ś. p. inżynierowej L. Rozenfel-  
dowej.

Tymcz. Zarząd Miasta wyraził p. dok-  
torowej Biegańskiej specjalnym piśmie  
podziękowanie za ten cenny dar.

— **Wybory rady do Izby Rolniczej.**  
W piątek, dn. 21 b. m., o godz. 12-ej w  
południe w sali Rady Miejskiej (Dąbrow-  
skie 14) odbędzie się zebranie rolników  
miasta i pow. częstochowskiego, celem  
dokonania wyboru jednego radcy do Izby  
Rolniczej w Kielcach.

— **Jeszcze w sprawie gmachu teatru.**  
W związku z projektem nabycia przez  
miasto gmachu teatru, dowiadujemy się,  
że Zarząd miasta stara się załatwić spr-  
awę tej transakcji w sposób taki, aby unik-  
nąć nakładania nowych ciężarów na  
miasto.

W tym celu w najbliższych dniach od-  
będzie się w Warszawie posiedzenie  
miedzynministerjalnej komisji ministerstwa  
skarbu, spraw wewnętrznych oraz Ban-  
ku Gospodarstwa Krajowego i urzęd-  
wojewódzkiego, która ma ostatecznie  
sprawę tę rozstrzygnąć.

**Sprawa o zniesławienie  
adw. Walosińskiego.**

W ub. tygodniu na wokandzie Sądu  
Okręg. w Piotrkowie znalazła się sprawa  
z oskarżenia popularnego w Piotrowie ad-  
wokata p. W. Walosińskiego, przeciwko  
p. Leonowi Gelbardowi, b. buchalterowi  
fabryki mebli „Mazowia” w Radomsku i  
b. kontrolerowi syndykatu masy upadło-  
ś. fabryki mebli głących w Wojciechowie.  
P. adv. Walosiński wytoczył s. awę p.  
Gelbardowi o to, że tenże rozszalał w  
końcu 1931 r. i na początku 1932 r. wieść  
hanbiącą mec. Walosińskiego, jako syn-  
dyka tejsz masy upadłości. Oskarżony p.  
Leon Gelbard miał to czynić słownie na  
wiecach i piśmiennie w skarżenie napisanej  
do Sędziego Komisarza masy upadłości,  
w której nadmienil, że mec. Walosiński  
wystawiał fałszywe listy i wierzyli, że  
zawarł szereg umów niekorzystnych dla



Ś. p. Ignacy Boerner. Po krótkiej chorobie zmarł  
w Warszawie minister poczty i telegrafów in-  
żynier Ignacy Boerner. Na zdjęciu naszym podaje-  
my podobiznę ś. p. inżyniera Ignacego Boernera.

**NOMINACJA PPK. KALIŃSKIEGO  
MINISTREM POCZT.**

Warszawa. — P. Prezydent Rzeczy-  
pospolitej Polskiej na wniosek Rady mini-  
strów mianował pppk. inż. Emila Kaliń-  
skiego ministrem poczty i telegrafów.

W sobotę nowomianowany minister  
poczty i telegrafów pppk. Emil Kaliński  
w obecności p. prezesa Rady ministrów  
złożył na Zamku na ręce p. Prezydenta  
Rzplitej przysięgę.

**Proces Ruszczewskiego**

potrwa do czerwca.

Warszawa. — Po świątecznej Wielkiej  
Nocy zostaje wznowiony proces inż. Ed-  
warda Ruszczewskiego. Wznowienie prze-  
wodu sądowego nastąpi w dniu 18 b. m.  
Sąd czeka nielada praca, pozostało bo-  
wiem do przesłuchania jeszcze około 60  
świadków, głównie świadków obrony. Po-  
nieważ badanie świadków oskarżenia za-  
jęło, przeszło trzy tygodnie, można przy-

**KRONIKA**

Środa  
19  
Kwietnia

— **Ze świąt.** Święta nastrojają zasadni-  
czo optymistycznie. Dobrze jest przynaj-  
mniej przez kilka godzin. Potem różnie  
bywa. Oczywiście dominujący wpływ na  
przebieg i charakter świąt wywiera po-  
goda. Zwłaszcza odnosi się to do Wielka-  
nocy, która poświęcona jest wiosnie. A  
w tym roku przyroda nie dochowała form  
obowiązujących. Oto ból bólów obecnych  
świąt. Takiego lodowatego deszczu, jak  
w sobotę i niedzielę, takiej walki wicher-  
ury i śniegu z promieniami słońca, jak  
w poniedziałek, nie powstydziliby się na-  
wet i jakis konający paździerznik. I gdy-  
by nie bohaterko demonstrowane przez  
nasze panie mody wiosenne, złudzenie je-  
sieni byłoby kompletne.

Na ulicach panowały przeraźliwe pustki,  
jedynie w czasie rezurekcji i nabo-  
żeństw świątecznych dążono tłumnie do  
kościół, poczem znów ruch zamierał  
każkowiec. Stosunkowo najwięcej oży-  
wienia był jednak poniedziałek, sprawały  
zaś to momenty przebytych słońca.

Naogół święta spędzono cicho i skrom-  
nie, co miało swe głębokie przyczyny,  
wszystkim zresztą znane i powszechnie  
odczuwane, ale pomimo wszelkich trosk  
i bólaczkę dwa dni upłynęły nader szybko  
i były jakies jaśniejsze na szarem tle po-  
wznowności.

— **Święcone Poczтового Zw. Przyp.**  
Wojsk. i Wych. Fiz. Staraniem Zarządu  
Poczтового P. W. odbyło się w świętocy  
Poczt. P. W. dn. 17 b. m. „Święcone”,  
w którym wzięli udział nietyko li-  
cznie zebrani członkowie, ale i represen-  
tanci wszystkich Związków Pracowni-  
ków P. T. i T.

W okolicznościom przemówieniu  
prezes nac. Bogusz zaznaczył, że w

dniah niewoñ naród polski czerpał u  
Grobu Chrystusowego wiarę w zm-  
rtwychwstanie Państwa i że dziś trzeba  
wszystkie wysiłki zgodnie skierować dla  
wspólnego celu, którym jest mocarstwa  
Polska.

Podkreślił należy bardzo miły i ser-  
deczny nastroj, który towarzyszył uro-  
czystości.

— **Zebranie Komitetu obchodu i zbior-  
ki 3-go Maja.** Dziś, w środę o godz. 7-  
ej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrow-  
skie 14) odbędzie się organizacyjne zebr-  
anie miejskiego Komitetu obywatelskiego  
obchodu i zbiorci na Dar Narodowy 3-go  
Maja.

— **Zebranie Komitetu akcji przeciw-  
niemieckiej.** Dziś, w środę, o godz. 6-  
ej wiecz. w sali Strazy Ogniowej odbędzie  
się zebranie ogólnospołeczne Komite-  
tu akcji przeciwniemieckiej, celem opa-  
rowania szczegółowego programu demon-  
stracji i wiecu protestacyjnego w niedzie-  
lę 23 b. m.

Na dzisiejsze zebranie proszeni są o  
przybycie delegaci wszystkich instytucji,  
organizacji, stowarzyszeń i t. d.

— **Osobiste.** Dr. Wrześniowski, naczel-  
ny lekarz szpitala Najświętszej Marij Pa-  
ny w Częstochowie, po 38 letniej pracy  
w tym szpitalu wniósł do Magistratu po-  
danie o przeniesienie go w stan spoczyn-  
ku i przyznanie mu emerytury.

— **Ze śpiewów Wielkanocnych w K-  
tedrze.** W W. Sobotę o godz. 6-  
ej do 7-  
ej Chór Katedralny męski pod batuną  
p. J. Kowalskiego odśpiewał utwory ks.  
Gruberskiego, Palestriny, ks. J. Surzyń-  
skiego, Szopena i t. d. W czasie Rezu-  
rekcji, celebrowanej przez ks. prałata B.  
Wróblewskiego, chór mieszany z orki-  
estrą wykonał mszę Grubera. Na sumie,  
celebrowanej przez J. E. Ks. Biskupa dr.  
T. Kubinę, też same chóry Katedralne  
z orkiestrą wykonały mszę Gólera op. 25.  
Kazanie wygłosił ks. prof. Magot. W  
pierwszy i drugi dzień świąt o godz. 10-  
ej



DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”  
Karlina Lubieńska, Igo Sym, Sawan,  
Krukowski i inni w filmie pod tyt.  
**PAŁAC NA KÓŁKACH**

wierzycieli, że sprzedawał przedmioty po cenach niższych, niż można byłoby osiągnąć i t. d.

Oskarżenie popierał adw. Szafnicki, p. Gelbard bronił się sam. W wyjaśnieniach swoich oskarżonych potwierdza zarzuty wy szczególności w akcie oskarżenia, twierdząc, że adw. Walosiński na stanowisku syndyka działał na wyrażną szkodę wie rzycieli i z potwierzonych mu czynności wywleczywał się niesumienne.

Do sprawy powołanych zostało kilku nastu świadków, a m. in. poseł Dratwa z BB. okręgu Piotrkowskiego, który będąc często w Wojciechowiu nie słyszał nigdy z ust oskarżonego obelżywych wyrażeń o p. Walosińskim. Słyszał natomiast od osób trzecich, że p. Gelbard po mawia syndyka W. o działanie na niekorzyść wierzycieli.

Po zamknięciu listy świadków, oskarżony p. Gelbard prosi o wezwanie swoich świadków, którzy udowodnią wszystkie zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

Na drugi dzień po rozprawie, tj. w piątek 7 b. m., Sąd ogłosił wyrok uwięzienia jacy całkowicie p. Leona Gelbarda od pięty i kary, obciążając adw. Walosińskiego kosztami postępowania i prowadzenia sprawy.

Zyczenia świąteczne od żołnierzy częstochowian. Z okazji świąt podzwodnia pięknym częstochowianom i sympatycznym częstochowianom przesyłają strzelcy 80 p. p. 6 kompanji w Słonimie: Rozpondek Jan, Fontański Tadeusz, Ziębara Walenty, Geżiarz Tadeusz, Krawczyk Zygmunt, Bluszczy Edward, Koch Edward, Baldowski Edward, Dzieglewski Czesław.

He było dziś stopni mrozu. W nocy z poniedziałku na wtorek termometr wskazywał 5 st. C. Wiatr północno-zachodni.

Fabrykacja wózków dziecińczych. W przemyśle maszynowym w Częstochowie rozpoczęto produkcję wózków dziecińczych. Ogółem w 7-miu zakładach zatrudnionych jest obecnie przy tej produkcji przeszło 500 robotników.

Proces o zabójstwo Kosztalskiej w sądzie apelacyjnym. Dnia 12 maja r. b. na wokandyje sądu apelacyjnego w Warszawie, znajdzie się główna w Częstochowie sprawa aptekarza Tadeusza Kosztalskiego, skazanego przez sąd częstochowski za zabójstwo żony swej Heleny, na 12 lat więzienia.

**Olbrzymi pożar**

Splonęło 6 zagród włościańskich. 2 osoby uległy śmiertelnym oparzeniom.

W nocy z dnia 16 na 17 b. we wsi Wałkonowej Dolne, gm. Secemin, w zagrodzie Klimasa Antoniego wybuchł pożar z ognia ustaloną narazie przyczyną. Języki ognia przetręciły się z błyskawicą z szybkością na sąsiednie zabudowania, nieznacznie doszczętnie 6 zagród. Akcja ratunkowa z powodu silnego wiatru była niezwykle utrudniona. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Secemina, która zdołała pożar zlokalizować, rozrywając jedną zagrodę włościańską.

Nie obyło się i bez ofiar w ludziach. Oto Klimas Antoni, ratując swój dobytek, uległ śmiertelnym oparzeniom piersi i głowy i tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu zdołał zbiec ognem. W podobny sposób uległ ciężkim oparzeniom 39-letni Nikoła Wincenty. Obie ofiary pożaru przewieziono wczoraj w stanie groźnym na kurację do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

Istnieją przypuszczenia, iż ogień powstał skutkiem wiatrowej strzalininy wielkanocnej.

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej. Min. spraw wojsk. ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach: Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1933 mężczyźni urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915.

Ochotnicy z powyższych roczników z cenzusem mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności. Ochotnicy z cenzusem nie mogą być natomiast przyjmowani do czołgów, zandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służb przydziału, służby intendenturji i marynarki wojennej.

Ochotnicy bez cenzusu naukowego mu

szą posiadać wykształcenie conajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej i mogą być przyjmowani do piechoty, piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, kawalerji, kawalerji Korpusu Ochrony Pogranicza, broni pancernej, artylerji, saperów, łączności, zandarmerji, marynarki wojennej, lotnictwa.

Podania o przyjęcie ochotników do wojska i marynarki wojennej mają być składane do właściwej P. K. U. do dnia 1-go maja b. r.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20-go czerwca b. r.

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania od tych ochotników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości (końcowe) uzyskali po dniu 20 czerwca r. b., jednak najdalej do dnia 1 lipca r. b.

Ochotnicy mają prawo wyboru broni lub marynarki wojennej. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Po bliższych wyjaśnieniach zwracać się należy bezpośrednio do właściwej PKU.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**Z tragedji małżeńskich**

Teśc postrzelili śmiertelnie zięcia. W ub. poniedziałek w posesji domu przy ul. Mickiewicza nr. 77 zagrał się krwawy dramat rodzinny, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie po ciągnął za sobą życia 23-letniego Witkowskiego Władysława, zam. przy ul. Małej nr. 29.

Szczegóły krwawego dramatu przedstawiały się następująco: Z wiosną 1932 r. Witkowski poznał 20-letnią Helenę Marlińską, dla której powziął trwałsze uczucia. Rodzice obu stron nie czynili żadnych przeszkód, to też w pierwsze święto Bożego Narodzenia młoda para zawarła związek małżeński. Ignacy Marliński właściciel domu i mechanik fabryki „Stradom”, doszedł jednak do przekonania, że małżeństwo jego córki z niezamożnym Witkowskim jest niefortunne, tembardziej, że i pomiędzy młodymi rozpoczęły się nienasanki. Helena po kilku tygodniach pozycja rozstała się z mężem i wróciła do domu rodziców Marliński uważał iż sprawca nienasank małżeńskich był w łącznie Witkowski; rodzinne stosunki były wiecej napięte. Przed trzema tygodniami Marliński kupił sobie rewolwer.

Krytycznego dnia po poł. około godz. 4-ej Witkowski udał się do teściu i żony w odwiedziny, w towarzystwie swego kolegi, Dzierżgowskiego Tadeusza. Gdy wy wazywszy furtkę, znaleźli się na podwórku posesji i zamierzali wejść do mieszkania, wybiegł Marliński i wszczął z zięciem kłótnię, w toku której błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i oddał w kierunku Witkowskiego 5 strzałów, raniąc go ciężko w piersi i dwukrotnie w prawe ramię. Witkowski runął bez przytomności na ziemię.

Ofiarę krwawego dramatu odwieziono do szpitala N. M. Panny w stanie niezbyt groźnym. Marlińskim zaopiekowała się policja.

Na miejscu krwawego zajścia zgromadziły się liczne rzese publiczności, komentując żywo szczegóły ponurego wydarzenia.

Wypadek samochodowy na szosie. W ub. sobotę o godz. 22.30, na szosie w Sabinowie, gm. Grabówka, Rubin Gustaw Lewit, zam. w Częstochowie, przy ul. Panny Marii 6, jadąc samochodem wywrócił się, wskutek czego jadącyw samochodzie Rejcher Mieczysław (Kilinskiego 14), Pełówna Stela (Mionsuski 4 w Warszawie), Drodzdyk Feliks, szereg. 74 p. i Lewit ulegli lekkim obrażeniom ciała.

Po udzieleniu im opatrunku przez pogotowie lekarskie udali się do domu. Podczas noclegu. Kurnatowski Andrzej (Panny Marii 16) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania aparatu fotograficznego i papierosnicy skrózanej wart. 200 zł. Poszkodowany podejrzewa o kradzież Będowskiego Tadeusza z Warszawy, Tamka 41, który nocował u niego.

Znaczna kradzież biżuterji. P. Bem Maksymilian (Panny Marii 71) zameldował policji o skradzeniu mu z zamkniętego mieszkania po otworzeniu drzwi dobranym kluczem, a następnie po odwracaniu zamków od szaf, biżuterji męskiej i damskiej oraz nakryć srebrnych jak w

delców i noży na sumę 2000 zł. Nadto skradziono książeczkę oszczędnościową na imię Heleny Bielak na sumę 2100 zł.

Za potajemny ubój. Policja spisała doniesienie na Ulmra Szaję (Panny Marii 12) za potajemny ubój.

**Kronika sportowa.**

Dokładne sprawozdanie meczów podamy w Nr-ze jutrzejszym. Wyniki ubiegłej niedzieli były następujące: Victoria—Brygada 1:1 (0:0), Turycsi—Skra 3:0 (walko ver), Myszok—Warta (Zawiercie) 2:2, Turycsi-Hakoach (Radomsko) 2:2. Mecz towarzyski. Reprezentacje robotnicze Czechosłowacja — Polska 1 : 1. M.

Na Wielkanoc gościła w Warszawie po raz pierwszy sympatyczna drużyna polska z Gdańska — Gedania, znana ze swych sukcesów z Niemieckimi drużynami okręgu bałtyckiego. Wyniki rozgrywek następujące: Gedania—Warszawianka 5 : 2 (2:2), Legja — Gedania 4:2 (3:2).

W niedzielę rozegrany został na kortach Legji pokazowy mecz tenisowy, podczas którego niespodziewanie zwycięstwo odniósł Wittmann nad Hebda 6:2, 1:6, 7:5, 6:2. W grze podwójnej para Hebda i Toczyski pokonali parę Stolarow-Wittmann 5:7, 8:6, 6:3.

W Wielką Sobotę nastąpiło w Nicet otwarcie dorocznego międzynarodowych konkursów hippicznych, w których bierze również udział ekipa polska. W pierwszy dzień zawodów rozegrano jedynie konkurs o nagrodę komitetu organizacyjnego. Z Polaków najlepsze wyniki uzyskali mjr. Królikiewicz, który na koniu „Mylord” zajął czwarte miejsce, oraz por. Ruściński na „Resce” który otrzymał wstęgi. W drugim dniu zawodów w konkursie o puhar ks. Aosty. Królikiewicz zajął czwarte miejsce na „Mylord”.

**Ostatnie wiadomości.**

NOWY DELEGAT APOSTOLSKI PALESTYNY, EGIPCI I ARABJI.

Citta del. Vaticano 18.4. — Ojciec św. mianował arcybiskupa Ryszarda Bartolomego, b. nuncjusza na Litwie, delegatem apostołskim na Palestynę, Arabję, Egipt, Etiopję i Erytreję.

ZYDZI NIEMIECCY EMIGRUJĄ DO PALESTYNY.

Trjest 18.4. — Z portu w Trjeście odplynął okręt, wiozący na swym pokładzie do Palestyny 228 emigrantów żydowskich W liczbie tej znajduje się 68 emigrantów z Polski oraz 79 z Niemiec.

**Przed konferencją waszyngtońską.**

Paryż, 18.4. — Herriot jedzie do Ameryki w atmosferze podniecenia. Około stu parlamentarzystów zgromadziło się w Havrze, żeby zagrać go w misji pokojowej. Istotnie, niektóre dzienniki, jak np. „Paris Soir”, „Volonte”, opisując nie skoteczne owacje na cześć Herriota, twierdzą, że cieszy się on w narodzie popularnością Brianda i nazywają go misjonarzem pokoju. „Journal des Debats” podkreśla, że rozmowy waszyngtońskie będą miały podwójny charakter: gospodarczy i polityczny.

„Journal des Debats” wyciąga wniosek, że jednym z głównych obiektów waszyngtońskich będzie sprawa rewizji terytorjalnych, z których — nie mówiąc o Hitlerze — ani Mac Donald, ani Mussolini nie rezygnują, chociaż za narzędzie akcji wybierają, zgodnie z propozycją francuską, teren Ligi Narodów.

ZAJŚCIA NA GRANICY FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ.

Paryż 18.4. — Ze Strassburga donoszą, iż doszło do drobnych incydentów na granicy francusko-niemieckiej.

PROCES O SABOTAŻ W MOSKWIE.

London 18.4. — Z Moskwy donoszą: Proces przeciwko oskarżonym inżynierom angielskim i ich współoskarżonym obywatelom sowieckim toczył się bez przerwy przez oba dni świąt. W ostatnim dniu procesu przesłuchano raz jeszcze wszystkich oskarżonych, obywateli angielskich. Wyrok spodziewany jest jutro. We dług przewidywań tutejszych kół politycznych Anglikom nie grozi kara śmierci, natomiast los współoskarżonych obywateli sowieckich zdaje się być przesądzony

**Wybuch w hotelu w Warszawie.**

W Wielką Sobotę około południa w domu przy ul. Nowogrodzkiej 31 w Warszawie rozległ się silny huk, który zaalarmował wszystkich lokatorów tego i sąsiednich domów oraz przechodniów. Z kilku okien frontowych na 2-gim piętze oraz od podwórza wybitych zostało kilkanaście szyb. Po chwili wybiegł z tego domu jakiś młodzieniec silnie okrwawiony i porwanem ubraniem, który przebiegłszy kilka kroków, upadł. Przechodnie przemieśli go do pobliskiej apteki na ul. Marszałkowskiej. Na miejsce przybyły dwie karetki Pogotowia i policja 13-go komis. z kierownikiem komisarzem Grabowskim. Okazało się, że w lokalu, mieszczącym hotel „Cristal”, właściciel tego, 47-letni Aleksander Walendziak, syn 16-letni Mieczysław, uczeń, oraz kolega jego 19-letni Mieczysław Mastowski, syn mydlarza z tegoż domu, uczeń szkoły podstawowej, zajmowali się w pokoju kąpielowym sporządzeniem petard z materiałów wybuchowych na święta.

Prawdopodobnie wskutek zatarcia przy mieszanii siarki z solą Bertoletu lub upadku iskry z papierosa, nastąpił wybuch, straszny w skutkach. Siła wybuchu została wyrwana drzwi wraz z ramami, przepierzenie do sąsiedniego pokoju —alkowy, wyrwany kilka desek, zrobiona wyrwa w podłodze, głęboka na pół metra, zerwany tynek ze ścian i suntu oraz wybitych kilkanaście szyb w oknach. Lekarze stwierdzili, że Walendziakowie doznali oberwania lewych dłoni oraz poranienia i poparzenia twarzy, oczu, szyi i prawej dłoni. Mastowski zaś doznał oberwania obu dłoni, poparzenia twarzy, szyi i klatki piersiowej. Po założeniu opatrunku, wszystkie ofiary wybuchu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie natychmiast dokonano operacji.

Przedstawiciele policji i urzędu śledczego dokonali oględzin miejsca wybuchu i znaleźli kawałki kości, mięsa i skóry. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że materiały wybuchowe do wyrobu petard dostarczył Mastowski, który, jako chemik, mógł łatwo go otrzymać. Policja prowadzi dalsze dochodzenie, w celu ustalenia nazwiska właściciela składu aptecznego i ukarania go za nielegalną sprzedaż siarki i soli Berloleta w czasie zabronionym przez władzę bezpieczeństwa publicznego. Nadmienić należy, że na chwilę przed wybuchem wyszedł z łazienki portjer, 25-letni Wacław Przyborowski, który tym sposobem uniknął kalectwa lub śmierci.

**ODPOWIEDI OD REDAKCJI.**

Panu T. E. — Adres autorki powieści „Przeegrany zakład”, drukowanej w „Gońcu Częst.”, jest następujący: p. Stefania Kaniakowa, Jarosław, ul. Grunwaldzka nr. 7.

KINO-TEATR „ATLANTIC”  
Krystyna Ankwick, Mieczysław Cybulski  
w filmie **CHAM**

PODAJE powtórnie do wiadomości, że pracowałem u oca jako kierownik i współpracownik do dnia 31 marca r. b. i wszelkie sprawy związane z wyczerem komisów jak również odbiór pieniędzy należą do tego czasu do mnie. Proszę Sz. Obywateli o wstrzymanie wpłat aż do wyjaśnienia sądowego.

Mistrz kominiarski Zygmunt Bellica.

OFIARY:  
Zamiast powinnowości świątecznych Doktorostwo P. Szanławscy na bezdomne dzieci 10 zł.

- |   |   |
|---|---|
| <b>ZDROWY</b><br>narybek karpia do sprzedania. Folwark Kopic, p. Częstochowa, szrynka nr. 190. 917                                    | <b>DO WYNAJĘCIA</b><br>3 lub 4 pokoje z kuchnią dnia. Folwark frontowe, słoneczne, ulica spokojna, w okolicy dworca. Wiadomość: „Renoma”, II-ga Aleja nr. 21. 921 |
| <b>POTRZEBNY</b><br>chłوپiec do bufetu kl. I i II na stacji. 922  | <b>SKLEP</b><br>rzeczniczy z urządzeniem sprzedam. Rynek Wiołowski nr. 53. 926  |
| <b>DOM</b><br>z placem, 4 mieszkania, do sprzedania. Tamte przyjmie panów na mieszkaniu, Tartakowa 72. 927                            | <b>PRZYBŁĄKAŁ SIĘ</b><br>pies buldog. Odebrać można za zwrotem kosztów! Ostatni Grosz, ul. Niska nr. 5. 919   |
| <b>POKOJ</b><br>umeblowany z oddzielnym wejściem poszukiwany. Oferty do sklepu „Gośca” pod „Niekropuchą”. 927                         | <b>ZGUBIONO</b><br>świadectwo ukończenia Seminarja Ochotniczek w Częstochowie wydane Henryce Dudwał 923   |
| <b>DO WYNAJĘCIA</b><br>duży pokój umeblowany z używalnością kuchni. Wiadomość: ul. Kopernika nr. 20, obok poczty, dozorca wkatce. 923 | <b>ZGUBIONO</b><br>księzkę Kasy Chorych wydaną na imię Władysława Dawid. 924  |

# Kto chce być lotnikiem?

Szkola Szybowcowa LOPP, w Polichnie otwarta będzie 10 maja r. b.

Komitet Powiatowy LOPP, w Częstochowie podaje do wiadomości, że otwarcie w roku bieżącym Szkoły Szybowcowej LOPP, w Polichnie nastąpi w dniu 10 maja r. b. i Szkoła czynna będzie bez przerwy do dnia 1 listopada r. b.

Program szkoły obejmuje: a) nauka pilotażu na szybowcach do kategorii A i B dla kandydatów surowych, b) nauka pilotażu na szybowcach do kategorii C dla kandydatów, posiadających dyplom pilota kategorii B, c) trening dla pilotów szybowcowych.

Kursy trwają zasadniczo 1 miesiąc i dzieli się na dwa okresy szkoleniowe, rozpoczynające się każdego 1 i 15 miesiąca. W razie nieuzyskania w czasie jednego kursu kat. za którą została uiszczona zapłała może być przedłużone szkolenie na dalsze dwa tygodnie bez dopłaty.

Do szkoły przyjmowani będą kandydaci od lat 16 w zwyczaj. Małoletni dołączają do podania deklaracji rodziców, poświadczoną (przez gminę, magistrat, policję lub notariusza i tp.) zezwalająca na pobyt na kursie. Wraz z podaniem należy nadesłać świadectwo urzędowego lekarza o obecnym stanie zdrowia kandydata, zezwalające na latanie.

Podanie z załącznikami o przyjęciu należy wnosić jaknajwcześniej, aby sobie zapewnić wybór pożądanego terminu. Po daniu wniesione później jak na dwa tygodnie przed rozpoczęciem danego kursu nie będą na ten kurs uwzględnione.

Kandydaci winni zgłaszać się do szkoły wyłącznie na piśmie lub telegraficznie wezwaniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach i bezwzględnie w terminie w wezwaniu podanym.

Oplaty wynoszące są: 1) za szkolenie w pilotażu do kat. A — zł. 60.—, za szkolenie w pilot. do kat. B — zł. 40.—, za szkolenie w pilot. do kat. C — zł. 25.— za loty treningowe (okres 2 tygodni) zł. 20.— dla mężczyzn członków Aeroklubów i Kół Szybowcowych LOPP. Kobiety (członkinie) wyżej wymienionych organów za latanie do szkolenia 50 proc. drożej. Nie zrzeszonych obowiązują podwójne stawki. 2) Dodatkowo, sumę w stosunku 20 proc. od opłat szkolnych na Fundusz leczenia w razie mogących zajść wypadków. 3) wyżywienie, zakwaterowanie i dojazdy na szybowiska wynoszące będą do zł. 4 dziennie. Oplaty te mają być opłacone do rąk restauratora tygodniowo zgóry. 4) Oplaty za szkolenie i na fundusze leczenia winny być niezwłocznie przesyłane po zawiadomieniu o przyjęciu. Kandydaci, którzy nie wniosą opłat nie będą dopuszczeni do szkolenia. Konto w P. K. O. Komitetu Wojewódzkiego LOPP, w Kielcach: Nr. 63262.

Komitet Wojewódzki LOPP, w Kielcach zastrzega sobie, że nie bierze odpowiedzialności materialnej z powodu mogących zajść podczas szkolenia wypadków.

Zainteresowani zgłoszenia zechcą kierować pod adresem: Komitet Wojewódzki LOPP, w Kielcach, ul. Sienkiewicza 31.

## Rozpaczliwa odezwa

Korespondent paryskiego pisma rosyjskiego „Wozroждение” donosi z Charkowa, że jednemu ze specjalistów zagranicznych, przybyłym w tych dniach do tego miasta, udało się przewieźć ulotkę, wydaną przez partyzantów syberyjskich.

Ulotka brzmi następująco: „Uboży wszystkich wsi, łączcie się! Bracia i wiościanie, pracownicy rosyjscy, nadszedł śmiertelny czarny rok — od Rosji odstąpił Bóg, od nas odeszło sprawiedliwe życie ludzkie. Wszyscy jesteśmy skazani na powolną śmierć. Wszyscy jesteśmy zlanymi potem katorżnikami i krwią, ukrzyżowanymi na krzyżu na szczyt ojczyzny. Niema ziemi, niema kąta, niema chleba, niema wiary w nic. „Komisarza” wszystko zabrała, zwałęła i obliczyła, „komunija” odgrdyła wszystkich bagnietami, nawet dzieci nie należą do matek. Nawet trupy nie należą do rodzin.

„Na co czekacie? Świat patrzy na was, jak na obłąkanych niewolników; niema co stracić, niema czego się spodziewać. Zbierajcie się razem, nieście broń, jeżeli macie, pozostawiając dobytek rozdzielnie chwajacie chleb, idźcie na nowe miejsca. Tam „komunija” nie narzuca

# Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie szklawkami.  
II Aleja Nr. 41, od 8—12, od 2—8

wswych ustaw i ludzi, tam nauca was, co dalej czynić. Stuchajcie wiernych ludzi, zbliża się godzina. Gniew hula od Donu do Zabajkatu. Przemoc przeszedła wszelką miarę. Zbliża się koniec.

„Stuchajcie! Dowiadujcie się! Nie wierzcie nikomu, uciekajcie pojedynczo, tam, gdzie wam wskażą wierni ludzie. Komunikujcie o tem innym — wszystkim, kto nie stracił wstydu. Wszystkim, którzy nie chcą modlić się do szatana. Wszystkim, którzy chcą zachować swoje życie i życie swoich dzieci”.

Zamiast podpisów pod podobnymi ulotkami umieszczone są albo krzyż i serce, albo dżwon i palce, złożone jak do modlitwy.

## Autowwiad.

„Ankieta nie wypełniam, wywiadów nie udzielam” — przeczytałam kiedyś na drzwiach mieszkanka jednego ze znomych naszych pisarzy. Zachwytiło mnie to bez zastrzeżeń.

Do jednego z najmniej przyjemniejszych i najsłabszych zarazem objawów naszych uczuć braterskich, naszych zainteresowań bliźnimi — należał zdaniem mojem wywiad.

Zawsze zastanawia mnie to, czy nie można inną przyjąć ich formy i miast zwracać się różnym reporterom, przeprowadzać raczej wywiady z samym sobą. Według modnej terminologii — autowwiad. A więc spróbujmy. Spróbujmy na początek, jakby wyglądał taki autowwiad nie z jakąś znakomitością polską czy zagraniczną, ale z przeciętnym szarym człowiekiem.

Nie poruszmy spraw intymnych, osobistych — pomówimy raczej o kwestiach aktualnych, życiowych a najbardziej ogólnych. System wywiadu amerykański. Od powiedzi krótkie, jednoznaczne, by powstrzymać ów potok wylewności, który wytryska niekiedy, gdy mamy mówić o sobie. Happy-end — jedno zdjęcie z dedykacją.

— Zaczynamy: Jakież zagadnienia uważa pani za najważniejsze w obecnej polityce wewnętrznej?

— Bezwątpienia sprawy ekonomiczne.

— Jakim zdaniem pani może i powinien być stosunek do nich każdego obywatela?

— Przedewszystkiem świadomy i czyn

ny. Odpowiedzialność za bieg życia gospodarczego, za taki a nie inny układ zjawisk ekonomicznych, ponosimy dziś bowiem w równej niemal mierze wszyscy, nie jest ona jedynie, jak mylnie sądzi się nieraz, udziałem t. zw. czynników miodrajnych.

— Czy sprawa bilansu handlowego uważa pani za jedno z ważniejszych czy bliźszych zagadnień gospodarczych?

— Rzecz prosta, za najważniejszą bodaj — niepodobna wyobrazić sobie państwa, któreby...

— Dość! — miała szanowna pani powściągnąć wrodzoną gadatliwość. Sprawą bilansu handlowego, o ile rozumiałam tok myśli pani, zainteresować się powinien każdy, co zatem idzie, każdego obchodzić musi kwestja importu — kwestja wwozu towarów zagranicznych.

— Bezwątpienia postawa całego społeczeństwa jest w tym wypadku decydująca. Na wszystkich z nas spada obowiązek wywiązania się jak najlepiej z tej roli. — Dobrze, a teraz „ad personam”: pani szanowna oczywiście nie popiera importu. Jąd za zawsze i kupuje tylko wyroby krajowe...!

„Pani wybaczy, w tym momencie przerwać wywiad. Jestem zmęczona... Pani rozumie jest już późno... Poza tem na ostatnie pytanie odpowiem innym razem. Proszę, oto moja fotografia, jak zadoedykować?”

O przepaszam, tak łatwo się nie uda. Mnie szanowna pani nie wygoni. Jestem natrętny i diabło konsekwentny interlokutor. O ile łatwiej, grzeczniej wymawiającym uśmiechem wyrzucić za drzwi reportera, niż pozostawić, bez odpowiedzi własne sumienie i konsekwentną logiczną myśl. Może jednak ogólnie przyjęta forma wywiadów posiada pewne plusy. Autowwiad to niekiedy naprawdę rzecz przykra i niebezpieczna.

W. R.

## Czy wiecie że..

„Jeden z ostatnich wynalazków, zgłoszonych do opatentowania w Chicago, to aparat zapobiegający chrapaniu.

„za pomocą łatwego przekręcenia krążka, regulującego natężenie głosu w aparacie do zdjęć dźwiękowych, można z wysokiego sopranu uzyskać niski i chrząpliwy bas.

„W archiwach miejskich Londynu znajduje się edykt królowej Elżbiety z roku 1580, zakazujący dalszej budowy nowych domów w Londynie ze względu na to, że miasto staje się zbyt wielkie”.

**LOS** Kł. i 27 Loterii Państwowej  
już są do nabycia w kolektorze  
**ANTONIEGO EGERA i Aleja 14.**  
Dla zamiejscowych konta P. K. O. Nr. 140.166.

# „SA” i „STAHLHELM”

SA, jak brzmi skrócona po niemiecku nazwa szturmwówek hitlerowskich, i Stahlhelm znajdując się na stopie wojennej między sobą. Wypadki, których widownią był Brunów, Palatynat, Turynia, dowodzą, że zwycięzcy z dn. 5 marca nie mają do siebie wielkiego zaufania. Swastyka i sztandar cesarski nie oznaczają barw przeciwnych obóz, lecz sygnalizują dziś raczej dwie rywalizujące ze sobą armie.

Pierwszą i najśmiej może działającą przyczyną znacznego ochłodzenia się stosunków w obozie rządowym był masowy i gwałtowny szturm narodowych socjalistów na wszystkie jako tak, wpływowe i odpowiedzialne stanowiska w urzędach i ministerstwach Rzeczy i krajów związkowych. Rodzwięki między ministrami z tej i z tamtej strony rosły i pogłębiały się w miarę podejmowanych przez hitlerowców rozmaitych akcji. Czarno-białoczerwoni widzą, że wszystko odbywa się bez nich bez pytania o ich radę i zdanie. Napozór wydaje się zatem, jakdyby hitlerowcy zamajoryowali zupełnie obóz Stahlhelmu i niemiecko - narodowych, owaładniew wszystkim zagarnęli całą władzę w Niemczech w swoje ręce, eliminując zupełnie tamtych.

W rzeczywistości siły obu rywalów przedstawiają się nieco inaczej, niżby można myślać. Gdy za „nazi” stoją ich szturmowki to za narodowo-niemieckim stoi Stahlhelm i jego zastępy byłych frontowców. Po rozwiązaniu Reichsbanneru zwłszcza rosłać poczuli obie armie, do których wstępował masowo był republikanie. W ten sposób powiększyły się o po-

łowę, przynajmniej zastępy hitlerowskich bojówek, a w większym jeszcze może stopniu szeregi Stahlhelmu.

Dwie przyratne, unumdurowane armie, które zajmują dziś wszystkie okręgi Niemiec, zwiększyły swój stan posiadania, wrosły licznie przez przyływ radykalniejszych żywiołów z rozwiązanych organizacji „Żelaznego Frontu”, „Reichsbanneru” i bojówek komunistycznych. Jeśli chodzi teraz o porównanie siły politycznej obu obozów — Hitlera i Hugenberg — trzeba zważyć, iż za Hitlerem opowiedziało się 44 proc. wyborców, podczas gdy za Hugenbergiem stoł tylko 8 proc. ogółu wyborców. Ale ten stosunek sił ulega radykalnej zmianie z chwilą gdy do obozu Hugenberga i niemiecko - narodowych dołączymy organizację Stahlhelmu.

Wściskły rozpęd z jakim obóz Hitlera podejmuje ofensywę na wszystkie porzeczne wewnętrzne, zaborczcze i zachłanność narodowych socialistów, ich nietolerancja wobec narodowo - niemieckich, własnych przeciż sojuszników tłumaczy się zapewne obawą o intr. troską o możliwy wzrost sił obozu Hugenberg, który, mając za sobą Stahlhelm, może przetrwać zwycięsko szturm hitlerowski i wyciekać aż przyzycie jego granic.

Od powołenia rządu Hitlera na polu polityki wewnętrznej od rozwiązania w ten czy inny sposób trudności ekonomicznych zależy jego los. SA i Stahlhelm klócące się tylko do czasu, a potem przejdzie do kroków wojennych, mogą rozpocząć walkę o władzę w trójpaństwie. E. R.

Aspirin  
Wino od szkodliwego działania jest  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

# Z KRAJU.

**(—) Przygoda oficera z niestemplową zapalniczką.** Do porucznika służby czynnej p. Zenona L. podszedł w kawiarni „Gastronomia” w Warszawie obcy mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Oficer podał mu zapalniczkę, która wprawia palacza w zachwyt.

— Co za piękne cacko? — zawołał. — Czy pozwoli pan obejrzeć? Po dokładnych oględzinach, nieznamy wyjął z kieszeni dowód osobisty, przedstawił się jako funkcjonariusz urzędu akcyz i monopolów, poczem zagadnął porucznika o nazwisko. Nie było rady. Por. L. wylegitymował się i ozięble pożegnał kontrolera.

Po kilku dniach doręczono oficerowi nakaz płatniczy na sumę 50 zł. Gdy zapropomował w urzędzie, iż zerknie się zapalniczkę i pozostawi ją, odpowiedziało mu, że to nie wyklucza bynajmniej kary.

## Otruł staruszkę, aby dokonać rabunku.

Przy ul. Zamowskiego nr. 25 w Warszawie mieszka Hieronim Wójcik, robotnik miejski, z żoną oraz siostrą jej 60-oletnią Józefą Lenczewską, właścicielką magli ręcznych przy ul. Łochowskiej, Lenczewska, chcąc sprzedać magłę dała ogłoszenie. Od kilku dni pertraktował o nabycie magli jakiś mężczyzna. Onegdaj wieczorem, gdy Lenczewska była w mieszkaniu sama, nabywca magli znowu przyszedł. Późnym wieczorem, gdy Wójcik wrócił do mieszkania, zastał Lenczewska nieprzytomną, w całym mieszkaniu zaś stwierdził ślady rabunku. Na stole znalazł dwie puste butelki po wodce i dwie po piwie. Wójcik stwierdził brak 180 zł., zegarka złotego, dwu garniturów i innych drobiażgów. Ponieważ Lenczewska nie można było doprowadzić do przytomności, wezwano Połgotowie. Lekarz zastosował płókanie żołądka i zastrzyki, lecz nie mógł jej doprowadzić do przytomności. Lenczewska w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Istnieje przypuszczenie, że L. została zatruta wodką, do której musiała być dodana trucizna. Resztki wódki z kiełliczków zabrano do analizy.

(—) **Uwaga na oszust, grasującego po prowincji.** Od pewnego czasu grasuje na prowincji jakiś oszust, który podając się za hr. Potockiego i ks. Czetwertyńskiego, odwiedza dwory ziemiańskie, zaciągając pożyczki i ułtania się.

Ostatnio oszust ten pojawił się na pograniczu zachodnim w mundurze przysposobienia wojskowego. Oszust przedstawił się za przewodnika wycieczki akademików ze Lwowa, która miała rzekomo zwiedzić pogranicze i „czuć”, ażeby hitlerowcy nie przedostawali się” (!?).

Przy tej sposobności aferaista naciągnął na rozmaite sumy kilku burmistrzów, hotelarzy, wójtów i inne osoby, poczem zbiegł. Za beczelny oszustem policja wszczęła poszukiwania.

(—) **Odcisk jednego palca posłużył do wykrycia włamywacza.** Przed niedawnym czasem złodzieje włamali się do biurowca na laboratorium chemicznego przy ulicy Złotej nr. 61 w Warszawie. Złodzieje rozpruili dwie kasy i zabrali kilka maszyn do pisania. Policja znalazła na miejscu odcisk daktyloskopijny jednego palca. Na podstawie tego odcisku stwierdzono w biurze rejestracyjnym urzędu śledczego, że był to odcisk znanego łasiarza Edwara Wójcika.

Po pewnym czasie Wójcika udało się schwycić, a wówczas wydał on swoich współwinników: Mariana Wasika, Henryka Gustawskiego i Bolesława Lackowskiego, których aresztowano. Młody włamywacz zakopali na podwórzu domu przy ul. Freja 41. gdzie je policja odnalaza. Kasarzy osadzono w więzieniu.

(—) **Rotmistrz z czasów ferdynandowych.** Z Warszawy donoszą: Wojskowy sąd określił rozstrzygnął sprawę rtm. Świdarskiego, oskarżonego o kornicę podwładnego mu ułana Czesława Ptasńskiego i obrażenie godności tegoż ułana przez na zwanie go: „...”.  
Rotmistrz Świdarski był już dwukrotnie karany za ten rodzaj czynu. Tym razem sąd uznał winę jego za udowodnioną i skazał go na łączną karę 3-ch tygodni twierdzy.

**Ze świata.**

(X) **Sukcesy polskiego dyrygenta.** Dr. Artur Rodziński, dyrygent Philharmonic Orchestra of Los Angeles zaangażowany jest od początku przyszłego sezonu na stanowisko dyrygenta Philharmonic Orchestra w Cleveland.

(X) **Spragnieni piwa Amerykanie.** Jak Amerykanie spragnieni byli piwa, tego dowodzą wiadomości, nadchodzące o przebiegu pierwszego dnia „mokrego” w Stanach Zjednoczonych, t. j. dnia, w którym na mocy niedawnej uchwały parlamentu amerykańskiego, zaczęto sprzedawać pu publicznie w większości stanów piwo, choć zawierające tylko 3,2 procent alkoholu. Zapotrzebowanie piwa we wszystkich restauracjach, hotelach i sklepach artykułów spożywczych było tak olbrzymie, że przewyższyło najśmielsze nadzieje piwowarów.

W dniu tym wypito nie mniej, niż półtora miliona antańków piwa, t. j. prawie cały zapas przygotowany przez browary amerykańskie w ciągu ostatnich miesięcy, gdy się już spodziewano zniesienia prohibicji.

Wobec tego, tak jak niedawno banki amerykańskie musiały wobec nagłego przesilenia zamknąć na pewien czas swe podwoje, teraz musiały to uczynić browary, aby przygotować świeże zapasy piwa i unormować jego sprzedaż.

Ogłaszając o tem zarządzeniu Związek piwowarów kalifornijskich zaznacza, że sytuacja przewyższa siły ludzkie. „Czegoś podobnego nie mogliśmy w żadnym razie przewidzieć”.

Spragnieni więc piwa Amerykanie muszą znów czekać cierpliwie zanim browary zaspokoją nareszcie w pełni ich pragnienie.

Dodajmy, że uruchomienie browarów w Stanach Zjednoczonych nie tylko ożywiło obroty handlowe, lecz także dało pracę kilkuset tysiącom ludzi.

(X) **Kucharka rzeźbiarka.** Na doroczną wystawę królewskiej Akademii sztuki w Londynie przyjęto, między innymi, też dwie rzeźby artystki rzeźbiarki, Henrietty Bunsow.

Jak się okazuje, rzeźbiarka ta jest właśnie kucharką i gospodynią u pewnej zamożnej rodziny londyńskiej i tylko w

chwilach wolnych po całodziennej pracy zajmuje się w swym pokoiu rzeźbiarstwem.

Trzeba jednak dodać, że nie była wychowana na kucharkę, a jeżeli się wzięła do kucharstwa, to z tego względu, że rzeźbiarstwo nie zapewniało jej nawet najskromniejszego utrzymania.

Pani Henrietta Bunsow jest rodem z Wiednia i pochodzi z rodziny artystycznej. Pradziadkiem jej był zmarły w 1859 r. w Budapeszcie znany artystka malarz Fryderyk Lieder, którego portret własny znajduje się w wieńskiej Akademii sztuki. Wykształciwszy się na rzeźbiarkę, utalentowana artystka otworzyła własną pracownię w Wiedniu. Gdy wszakże po latach pracy wśród najcięższych warunków materialnych zaczęła jej grozić śmierć z głodu, postanowiła się chwycić innego zajęcia, opuściła Wiedeń, a przybywszy do Londynu, przyjęła tam stanowisko kucharki i gospodyni i teraz oczekuje z natężeniem wyroku krytyki londyńskiej, której wynik pomyślny pozwoliłby może powrócić do dawnego, umiłowanego zawodu.

**Podkowa jako maskota.**

Skąd się wziął przesąd o podkowie jako przedmiocie, przynoszącym szczęście znalazły

W dawnych czasach podkuwano kopyta koni nie dla bezpieczeństwa, lecz dla ozdoby, to też podkowy rumaków, należących do ludzi bogatych, były ze srebra, a

nawet i ze złota. Zwyczaj ten przyjął się zwłaszcza w Rzymie cesarskim. Podkowy dość często spadały, znalazca zaś złotej lub srebrnej podkowy mógł się słusznie uważać za szczęśliwca w owych czasach. Bogactwo, którzy uważali za konieczne prezentować tłumowi swoje bogactwo, nie pozwalali podnosić zgubionych podkówek — stać ich było na to.

Gdy w roku 1615 angielski poseł, lord Custer, wjeżdżał uroczyscie do Paryża, polecił przymocować srebrne podkowy bardzo słabo do kopyt konia. Przejęddając przez waskie uliczki ówczesnego Paryża, poseł kierował koniem z umysłu tak aby podkowy odlatywały. Z tłumy rzucano się owoczyście i co zreszciejszy a szczęśliwcy chwytali cenna podkowie. Znajdując się w świetle posła kował przymocowywał zaraz do kopyta rumaka nową podkowie i umyślnie robił to tak, aby odleciała przy pierwszej okazji.

Jeden z przodków lorda Derby otrzymał podobno tytuł i majątek od Wilhelma Zdobywcy tylko za to, że umiał jak najlepszy kował podkuwać konie króla. To teżród hrabiów Derby posiada podkowie srebrną jako godło herbowe na tarczy, a w zbiorach zamku Derby znajduje się bogata kolekcja cennych podkówek z najrozmaitszych drogich metali. Zbiory te powstały w ten sposób, że każdy szlachcic przejeżdżający obok zamku hrabiów Derby obowiązany był, na podstawie przyśługujących lordom uprawnień, do złotej

nia okupu w postaci podkowy.

Legenda więc o podkowie jako maskocie ma swą podstawę realną i uzasadnienie w dawnych obyczajach. Or.

(X) **Nowe małżeństwo Leopolda Wöllflinga.** W urzędzie stanu cywilnego dzielnicy berlińskiej Niederschönnewe' de wywieszono zapowiedź małżeństwa Leopolda Wöllflinga z Klarą Jadwigą Pawłowską z domu Groeger.

Leopold Wöllfling, były arcyksiążę austrjacki Leopold Saluator, liczy obecnie 65 lat. Od chwili upadku austrjackiego domu cesarskiego, od którego otrzymał pomoc, zarabia na życie piórem, a obecnie wygłasza po miastach niemieckich odczyty o swych przeżyciach.

**Jego ideal.**

Jonny przysiąże z żoną przed wystawą restauracji i studuje z zainteresowaniem napis na szybie, który głosi: „Obiad od 13 do 15 — 40 centów”.

— Wstępmy. Mary, obiad za 40 centów, który trwa dwie godziny, to nieładna gratka. (New - Yorker).

**Słuszne pytanie.**  
— Ile ty masz książek? Ale dlaczego nie nabyłeś szafy?  
— A któż mi pożyczysz szafę? (Le Rire).

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?**  
SRODA, 19 KWIEŃNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'57 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod 15'30 Kronika harcerska. 15'35 Program dla dzieci. 16'00 Muzyka gramofonowa 16'20 Odczyt dla maturzystów 16'40 Odczyt. 17'00 Odczyt z Wilna. 17'20 Koncert. 17'40 Odczyt. 18'00 Odczyt dla maturzystów 16'20 Wiad. bież. 18'25 Muzyka lekka 19'00 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa polska. 19'30 Kwadrans literacki. 19'45 Przewozy dziennik radi. 20'00 Koncert. 20'05 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radi 21'05 Koncert. 22'05 Feljeton. 22'20 Muzyka gramofon. 22'35 Odczyt. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

**SRODA, 19 KWIEŃNIA.**

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'40—11'57 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20—13'25 Transm. z Warszawy. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Program dla dzieci ze Lwowa. 15'45 Skrzynka pocztowa techniczna. 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Transm. z Warsz. 16'00 Koncert. 17'40—19'00 Transm. z Warszawy. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'30 — 22'20 Transm. z Warsz. 22'25 Muzyka gramof. 22'35—23'00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Fabrykacja kpeluszy panamskich.

Do najbardziej popularnych gałęzi przemysłu domowego w republikach amerykańskiej południowej Ameryki należy wyrób kapeluszy panamskich. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z takich domowych wytwórni kapeluszy panamskich w Ekwadorze.

**J. STRANG MORRISON. 19 PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY**

Powieść. Przekład autorsowany z angielskiego.

„Ale nie stało się nic złego i dwaj wioślarze wdrapali się zreszcznie na pokład. Obaj mieli na piersiach wyszyty napis „Taormina” oraz inicjały bardzo arystokratycznego jacht-klubu. Byli podobni do siebie — okazali się ojcem i synem — i pochodzili z West Highlands. Stary zapytał mnie odrazu, jakie „Skua” ma zanurzenie i kiedy wymienięm gyfry, młody, imieniem Colin, potrząsnął głową i powiedział, że to za dużo. Ale ojciec był innego zdania i ofiarował się wprowadzić ją do zatoki, byle tylko wyruszyć odrazu, zanim skończy się przypływ. Sprzeciali się przez chwilę, zgadzając się tylko na jedno, że wyjście na morze skończyłoby się dla mnie nieuniknioną katastrofą, bo rozbiciem o skały.

„Stary znał te części morza jak własną kieszeń i robił wrażenie świetnego pilota. Oddałem się więc w jego ręce i ruszyliśmy ku wyspie pod zmniejszonymi żaglami. Nie próbowałem wciągnąć kotwicy, odczepiliśmy poprosu łańcuch i spuścili go w wodę. „Mało brakowało, żebyśmy się nie rozbili. W środku kanału otarliśmy się kilem o dno, a w kilka minut później byliśmy w zatoce. Stary pilot miał polecenie ulokować mnie koło „Taorminy”, pięknego, zielonego kutra o pojemności może dwudziestu tonn. Woda była zupełnie gładka i manewr udał się łatwo. Spuścilem kotwicę portową. Przegrozdziłemm stątki zderzakami i związali razem.”

Lowry urwał i poruszył się na siedzeniu. Wpływając do zatoki miał wrażenie, że na pokładzie kutra mignęła mu jakaś smułka wdzieczna postać. Ale był wtedy zbyt pochłonięty „Skua”, żeby zwracać uwagę na coś innego i kiedy stątki znalazły się obok siebie, pokład „Taorminy” był pusty. Podziękował majątkom za ich uczynność, która mogły przypłacić życiem i zapytał, czy nie mógłby zobaczyć się z właścicielem kutra. Colin poszedł zapytać. Tymczasem stary wyjaśnił Lowry'emu, że wysłała ich na ratunek sama panienska, która pierwsza zobaczy-

ła stątek na zatoce. — I szczęście, że zobaczyła, — dodał — bo jeszcze kwadrans, a nie dałoby się przeplynać.

Niebawem Lowry znalazł się na pokładzie „Taorminy”. Zaszedł do głównej kajuty z pewnem zakłopotaniem. Do tej chwili nie zdawał sobie nawet sprawy, która była godzina, dopiero gdy zobaczył stół nakryty do śniadania na dwie osoby, zrobiło mu się okropnie nieprzyjemnie. Przy stole siedziała dama, może pięćdziesięcioletnia. W jej kwadratowej twarzy wyczuł jaźni wroga niechęć, to przynajmniej niezadowolone. A może mu się tylko tak wydawało. Nawprost matrony stała młoda dziewczyna.

Lowry przedstawił się nieśmiało, zły, że nie zastał żadnego mężczyzny. Mężczyzna zrozumiałby konieczność ustawienia stątek obok siebie, ale ta starsza dama mogła tego nie zrozumieć.

— Okazało się, że dowiedziała się o wszystkim dopiero wtedy, gdy zderzaki otarły się o jej kajutę. Jej siostrzenica posłała po mnie ludzi z własnej inicjatywy. Wyszło to najaw zaraz na początku rozmowy. Dama była grzeczna, ale pełna rezerwy. Zwróciłem się z podziękowaniem do panny.”

Lowry urwał i pogrążył się w zadumie.

— Tak — dodał po chwili milczenia. — Stało się to w jednej chwili. Teraz już rozumiem wszystko. Ja byłem trochę przestraszony, że naraziłem się matronie, a panna, może chcąc osłabić wrażenie chłodnej rezerwy ciotki — i zresztą okoliczności były wyjątkowe — potraktowała mnie bardzo serdecznie. Tylko tyle. Poprosu trafiałem na szczęśliwy moment. Niektórzy ludzie mają dar promieniowania z siebie ciepła w każdym ruchu i uśmiechu. Rzadki to dar, ale kiedy posiada go młoda, piękna dziewczyna...”

„Wyjątkiem parę nonsensów na temat ratunku i pewnej zguby i, sam zdumiony swoim zachowaniem, przyjąłem bardzo formalne zaproszenie na śniadanie ze strony ciotki, pani Crozier. Usługiwał Colin, nawiasem mówiąc, bardzo zreszcznie. Nie do byłbym się nawet na tyle przytomności umysłu, żeby iść się przebrać i dopiero w połowie śniadania spostrzegłem, że mam na sobie bardzo zniszczone

jersey i że palce u lewej ręki broczą mi krwią. Śniadanie było bardzo urozmaicone i składało się z wyszukanych przysmaków, cóż kiedy prawie od samego początku ciotka popuściła nastrojów wyniosła mina i mało mownością. Wstając od stołu, zapewniłem ją, że wichera potrwa najwyżej kilka godzin i że zielona szata „Taorminy” nie ulegnie uszkodzeniu. Ale omylilem się na obydwoch punktach. Wichera trwała cztery dni i wielka ilość zielonej farby przeniosła się z gładkiego boku kutra na sznurowe zderzaki, chroniącej ją przed bezpośrednim zetknięciem się ze „Skua”. Było to bardzo nieprzyjemne, ze względu na urodę „Taorminy”.

„Pani Crozier przesiadywała prawie po całych dniach w kajucie. Nie mogłem jej pojąć. Zdawałoby się, że nie znosiła morza i dlatego przebywała w zamknięciu, żeby mieć złudzenie, że jest na lądzie. A jednak nie wyglądała wcale na kobietę skłoną do poświecień, jak w tym wypadku, na rzecz siostrzenicy. Nie potrzebuję zaznaczać, że prawie stała jej nieobecność była mi bardzo na rękę.”

„Najbliższa wioska była odległa o cztery mile, a nad samą zatoką nie było widac ani jednej chaty. Wyruszałem często na zwiedzanie okolicznych pobrzeży. Raz pojechała ze mną panna Marchand, chociaż przeważnie spędzała czas na pokładzie kutra. Sytuacja była nieprzyjemna, bo kłamała swą obecnością panie z „Tarminy”. Cóż kiedy zatoka była tak niewielka i taka nłvtka, że nie mógłbym zarrzucić kotwicy gdzie indziej.

„Drugiego dnia pani Crozier trochę odtaiała i przyjęła moje zaproszenie na kolację. Przygotowałem się jak mogłem i sadze, że mi się udało. Nawet najziciętsza niewiasta lubi pościąć się z kawalerkiego gospodarstwa. Ale ta wizyta była punktem zwrotnym w jej uprzeźmości i zdała się, iż później poażowała, że zgodziła się przyjąć moje zaproszenie.

„Czwartego dnia zaczęło się wyprzedzać i postanowiłem rozmówić się z nania Crozier, która jak się dowiedziałem, była opiekunką siostrzenicy”.

Lowry chrząknął i westchnął.

(D. c. n.)

Reklama jest dównią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniej za klientelę niech się ogłasza w „Głosie Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Naj większy nakład — Najtańsze pismo! — Dziś drożnych ogłoszeń poczynię od 1 zł 50 groszy — Conv. prenumeratę i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na gazecie uchwał Złazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świętecznych i niedzielnych podające w interesie Klienteli aby wszelkie ogłoszenia i ogłoszenia nie wydane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omtyki w ogłoszeniach nie obowiązują do badania wrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powitnienia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. Z terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to warunki techniczne. Nie przyjmują się odpowiedzialności za omtyki powstałe przez natężenie tekstu ciefi.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosie Czesłochowskiego”